KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 24go Lipca 1865 r. | № 165. | ROK 44. | Dnia 12 (24) Lipca 1865 r.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 17; w poł. st. 24. Wysok. wody st. 1. c. 9. (Ubywa.) | Wschód Słońca g. 4 m. 9 Zachód „ 8 „ 2 | Jutro, ŚŚ. Jakóba Apostoła i Krysztofora.

— Wczoraj, Świątynie PAŃSKIE, przepełnione były pobożnemi, a mianowicie te, w których się odbywały Nabożeństwa Odpustowe: w Kościele po-Dominikańskim obchodzonym był Odpust Ś̃tej MARJI MAGDALENY, gdzie Summę celebrował JX. Sotkiewicz, Kanonik Metropolitalny, Kazanie miał JX. Pleszowski, Kapelan cmentarza Powązkowskiego. — W Kościele Ś̃go KAROLA *Boromeusza,* w którym kończyło się Nabożeństwo 40-godzinne, na cześć OPATRZNOŚCI BOZKIEJ, celebrował Summę JX. Kanonik Dietrich, Kazanie głosił JX. Lasocki, Nieszpory odprawił JEx: Biskup Rzewuski.— W Kościele XX. Karmelitów na Lesznie, przy kończącem się Uroczystem Nabożeństwie na cześć N. MARJI PANNY SZKAPLERZNEJ, Summę celebrował JX. Cyprjan Umiński, Przeor miejscowy, a Kazanie wypowiedział JX. Grudziński, Nieszpory odprawił JX. Urbański, Ex Prowincjał XX. Karmelitów na Lesznie, Kazanie w czasie Nieszporów miał JX. Goljan.— Podobne Nabożeństwo kończące Uroczystość N. M. P. SZKAPLERZNEJ, obchodzonem było również w Kościele Parafjalnym PANNY MARJI i w Kościele po-Karmelickim na Krako:-Przedmieściu, gdzie się zakończyło 40to-godzinnem Nabożeństwem.

— Wczoraj w Kościele po-*Augustjańskim*, w czasie Summy, Amatorowie muzyki, wykonali Mszę Nr 14ty, na 4ry głosy z organem, do której słowa i muzykę, napisał J. K. *Chwalibóg;* oraz dwa nowe Hymny, kompozycji Jerzego *Lickla*, poezja Edwarda *Odyńca.*

— Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z d. 25 Maja (6 Czerwca) r. b. Nr 13,422, zapis rs. 200 przez Salomona Rozenstejna, testamentem na d. 10 (22) Września 1863 r. urzędownie sporządzonym, uczyniony, i stosownie do złożonej deklaracji egzekutorów testamentu na potrzeby Bóżnicy w mieście Nowym Dworze przeznaczony, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie wyszczególnionemi, zatwierdziła. (Dz: W.)

— Onegdaj przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major *Chomentowski*, z Petersburga; Jenerał-Lejtnant *Stiernskanc*, z Berlina;—wyjechał zaś: Rzeczyw: Radca Stanu *Tizenhauzen*, do Rowna; — Wczoraj przyjechali: Jenerał Major *Buczkowski*, Gubernator Cywilny Gubernji Lubelskiej, z Lublina; Jenerał-Lejtnant *Orlow*, pochodny Ataman wojsk Kozackich, z Gubernji Warszawskiej; Jenerał-Lejtnant *Bellegarde*, z Kalisza; Jenerał Lejtnant *Ganecki*, z Petersburga;—wyjechali zaś: Rzeczywisty Radca Stanu *Suszczow*, do Wiednia; Jenerał-Major *Rozen*, do Drezna; Dymissjonowany Jenerał-Lejtnant Hrabia *Nesselrode*, do Niemiec.

— Za duszę ś. p. Wilhelma i Petronelli z Sintowiczów *Gross*, tudzież Apolonji z Grossów *Falińskiej*, w dniu jutrzejszym o godz: 9tej rano w Kościele po-*Karmelickim* na Krakows:-Przedmieściu, odbędzie się żałobne Nabożeństwo; na które, pozostałych Krewnych, zaprasza się. (11,406.)

— Za spokój duszy ś. p. *Goldryng*, Kassjera Urzędu Konsumcyjnego Praga, odbędzie się dnia jutrzejszego, żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie; na które, pozostała Wdowa z Synem, wiernych w CHRYSTUSIE, zaprasza. (11,405.)

— Michalina *Taszyńska*, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pochowanie zwłok, nastąpi dnia jutrzejszego, o godzinie 6tej po południu, z domu Nro 484*b* przy ulicy Podwal, na cmentarz Powązkowski; na które, strapiona Matka, w nieobecności Ojca, zaprasza Krewnych i i Przyjaciół, (11,401.)

— Doszła nas z Łomży wiadomość, o skonie w temże mieście przed niedawnym czasem ś. p. Kramera b. Naczelnika Powiatu Ostrołęckiego, emeryta.

— Wczoraj tłumy ludu zaległy ogród Saski i ulice sąsiednie, przypatrzyć się dawno niewidzianemu widowisku, wznoszenia się balonem śmiałych żeglarzy powietrznych. Nowy ten balon zrobiony z jedwabnej materji, której przeszło 4,000 łokci na to wypotrzebowano, liczy 203 stóp obwodu i 68 stóp średnicy, a zupełnie napełniony obejmuje 100,000 stóp kubicznych gazu, waży zaś z siatką i łódką 40 pudów. Napełnianie balonu rozpoczęło się o 3ej po południu, a o wpół do 7mej wzbił się w powietrze. W podróży tej młodszemu z braci Berg, towarzyszyli pomocnik ich Michelson, oraz PP. Stanisław Biernacki obywatel, Fryderyk Heiler kupiec, Juljan Fuchs urzędnik, Kazimierz Pruski. — Balon szybko dość wznosił się w górę, i uleciał w kierunku Powązek i Bielan, a późno wieczorem dopiero opuścił się pod wsią Babicami, przy spuszczaniu się zaczepił kotwicami o drzewa w lesie i trzy z nich złamał, pomoc miejscowych włościan ułatwiła podróżnym przybycie na ziemię bez szwanku. Panowie ci dopiero dziś o 4ej z rana wrócili do domu; balon zaś już o 11tej wieczorem, dostawiono do Warszawy. Balon ten złożony jest pod galerją wód mineralnych w Ogrodzie Saskim.—Jak słyszeliśmy, we Czwartek podróż balonem powtórzoną zostanie.

— Wkrótce opera *Halka* naszego kompozytora Pana St: Moniuszki, obchodzić będzie setny Jubileusz reprezentacji swoich na scenie Warszawskiej. Z tego powodu streszczamy kilkoletnią exystencją tyle ulubionej opery. Wystawiono ją po raz pierwszy dnia 1go Stycznia 1858 r., a zatem przed niespełna ośmioma laty, gdyby nie długotrwała słabość ówczesnej primadonny naszej Panny Rivoli, przedstawiającej rolę Halki, dawnoby już Jubileusz obchodziła. Z artystów role w niej przedstawiających, jeden tylko Dobrski w roli

Jontka i Jędrzejewski w niemej roli gościa na balu, którą istotnym talentem z nicości można powiedzieć stworzył, przez te sto przedstawień niezmiennie występowali. Rolę *Halki* 52 razy śpiewała Panna Rivoli, po opuszczeniu zaś sceny przez tę utalentowaną śpiewaczkę, powierzono ją P. Gruszczyńskiej, która do dziś z powodzeniem w niej występuje. Partje Cześnika oprócz Pana Troschla, śpiewał parę razy P. Miller; Zofji Pani Quatrini i Panna Chodowiecka (dzisiejsza Pani Hess), Janusza PP. Ziółkowski i Koehler, a rola Dziemby najwięcej miała przedstawicieli, bo PP. Stysińskiego, Wodziczkę, Białoskurskiego, Borkowskiego i Kozieradzkiego.

— W Sobotę zamieściliśmy wyciąg ze starych notat, o strasznej burzy, jaka się w dniu Śej Magdaleny w r. 1665 srożyła. Szczególnym zbiegiem okoliczności, tak w wilją dnia tego, to jest w Piątek, jak również nazajutrz, to jest wczorajszej Niedzieli, silne burze nawiedziły *Warszawę* i jej okolice.

— Wczorajszy dzień był arfykańsko-gorącym. Wysłuchawszy Nabożeństw, Warszawianie po największej części zdążali do domów dla przeczekania w nich do wieczora. Mnóstwo osób popłynęło statkami parowemi na Saską Kępę i Bielany, a Wisła wszędzie gdzie tylko są miejsca do kąpieli, aż czerniła się od głów chłodzących się w niej osób. Bilse ze swą orkiestrą ściągnął też niemało osób do Doliny Szwajcarskiej. Niebrakowało też gości w Kaskadzie, gdzie spalone były fajerwerki. O samej północy powstała silna nad naszem miastem burza, w czasie której, połączonej z częstemi gromami i ulewnym deszczem, trzy pioruny uderzyły prawie jednocześnie około godziny 12tej, w różnych częściach miasta; jeden uderzył w dom Nro 557 przy ulicy Długiej (Potkańskiem zwany), rozwalił komin i przebił sufit, poparzywszy ręce i nogi, śpiącej w kuchni służącej, drugi uderzył o komin domu Nro 1396 b, przy ulicy Marszałkowskiej, takowy rozwalił, nikomu zaś z ludzi niezrządził żadnej szkody. Trzeci nakoniec piorun uderzył za żelazną bramą w dom Krzemińskiego, na rogu ulicy Żabiej położony. Zapalił paki z mydłem i świecami. Straż ogniowa nadbiegła, ugasiła wszczęty ogień.

— Osoba z Radzymina przybyła, opowiada, że Piątkowa burza przewróciła kilka wierzb na drodze bitej prowadzącej do wsi Marki, a mało która z tychże wierzb uchronioną została od połamania gałęzi. W kolonji Lewinów o wiorst parę od Warszawy, piorun zabił dziewięć sztuk bydła, i dwa konie. Tegoż samego dnia furman wracający z Warszawy bryką we trzy konie uprzężoną, a własnością Obywatela z pod Radzymina będącą, usnął, a konie spragnione zboczywszy z grobli do stawu pod wsią Zawady znajdującego się, utonęły. Furman nieoględność swoją również życiem przepłacił.

— Machina do szycia zakupiona dla sierot dziewcząt pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, o której w Sobotnim numerze *Kurjera Warszawskiego* wspomnieliśmy pochodzi nie ze składu P. Komierowskiego ale nabytą została ze znanego składu machin do szycia P. Ostrowskiego, który sam dziewczątka przyucza do robót na pomienionej maszynie. Nabytą ona została staraniem Opiekuna zakładu sierot Pułkownika Popławskiego. Już z powyższego składu P. Ostrowskiego kilka podobnych machin zakupiono i dla innych instytutów, a mianowicie: dwie dla Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych a jedną dla Ochrony wyznania Mojżeszowego za rogatkami Wolskiemi.

— Między kilku nowemi utworami muzycznemi jakie ukazały się w tych czasach, wiele wznieciły zajęcia śpiew utalentowanego naszego artysty P. Troszla „Róże", oraz pieśń P. Dresslera ucznia Instytutu Muzycznego do słów Hr. S. Pierwszy ten utwór młodzieńczy oznacza się świeżością myśli i nader wdzięczną melodją.

— Pan Bilse, jak słyszeliśmy po bytności swojej w Warszawie, wyjeżdża z orkiestrą do Petersburga.

— Podobno Rentz na jesień ma zamiar zjechać do Warszawy. Cyrk jego jak nam powiadano, rozdzielony jest teraz na dwa towarzystwa i przebywa zwykle w dwóch innych miastach.

— Wczoraj od rana bardzo wiele wozów przybyło z okolic Warszawy do miasta, dla zabrania żniwiarzy.—Żniwa już od tygodnia się rozpoczęły.

— Onegdaj zaczęto zwozić i składać płyty marmurowe do nowych chodników dać się mających na Krakowskiem-Przedmieściu, mianowicie w stronie tejże ulicy około Poczty.

— Na ulicy Gęsiej tuż obok Szkoły Powiatowej stawianą jest nowa Kamienica piętrowa. Tym sposobem cała część tej ulicy całkowicie już zabudowaną zostaje.

— Onegdaj koleją żelazną Warszawsko-Petersburgską wyprawiony został znaczny transport, bo kilkaset koszyków wynoszący, poziomek i truskawek. Mówiono nam, że przeznaczony jest do Białegostoku, Grodna i innych miast w Cesarstwie, w których z powodu panujących upałów, owoców tych niedostaje w r. b.

— Wczoraj Profesorowie, Uczniowie i Uczennice Instytutu Muzycznego, oraz liczni przyjaciele składali Dyrektorowi Kątskiemu życzenia z powodu jego imienin. Wzniesiono przytem kilka toastów, wypowiedziano kilka serdecznych słów, na cześć Szanownego Solenizanta i Instytutu któremu, on z takiem poswięceniem i trudem przewodniczy.

— Przełożony Pensji Wyższej męzkiej o 5ciu klassach w Częstochowie, ma zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczniów do tegoż Zakładu, z dniem 15 Sierpnia, a kurs nauk z dniem 1szym Września r. b. rozpocznie się.—Fryderyk *Lippa*.

— (A. n.) Nie jestem w stanie wyrazić słów wdzięczności na podziękowanie dla Pani E. *Zengerle* Akuszerki, mieszkającej przy rogu ulic Śto-Krzyzkiej i Mazowieckiej Nro 1346, za troskliwą opiekę, poświęcenie i anielską cierpliwość, z jaką była przy mej słabości; jej tylko winna jestem (przy Bozkiej pomocy) życie, oraz i memu synowi groziło wielkie niebezpieczeństwo, gdyby nie jej przytomność, z jaką była, a razem znajomość sztuki; — dziś pięcioro dziatek zostałoby sierotami. Niechaj jej BÓG błogosławi i wynagrodzi stokrotnie, o co GO błagam.— Elżbieta *Wiśniewska*. (11,299.)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od K. L. kop: 60 dla ociemniałej staruszki Franciszki *Kosińskiej*, obecnie pod Nrem 2432 przy ulicy Nowolipie mieszkającej.— Od F. P. rs. 1 na światło przed

statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów.*

— W Krakowie Redakcję *Ogniska* obejmuje po ś. p. Walerym Wielogłowskim, Ludwik Hr. *Dębicki*, dotychczasowy najczynniejszy współpracownik tego pisma, znany z Studjów historycznych i innych rozpraw naukowych, wydawanych w Lipsku, który w r. b. dwukrotnie był już w Warszawie.

— Teatr w Wrocławiu jak donosiliśmy zgorzał zupełnie, nic z droższych rzeczy i przedmiotów teatralnych jak bibljoteki, składu nót, ubiorów i t. d. nieuratowano, ztąd też straty tem większe. Obliczają je do 250 tysięcy talarów; z tych do 200,000 wynosi assekuracja. Żywot spalonego teatru, zakończył się przedstawieniem „Żydówki“ opery Halevego.

— U wód w Ems takie panują upały, że wszystkie osoby tamże przebywające chodzą pod parasolami chroniąc się od gorąca.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. Kanclerz skarbu Angielskiego, P. Gladstone, który się nie utrzymał w Oxford, wybrany został wraz z dwoma konserwatystami w Lancashire. W ogóle rząd zyskał dotychczas 22 głosy w Parlamencie.

AMERYKA. *New-York 3go Lipca.* — Sąd wojenny w Washingtonie roztrząsający sprawę o mordestwo Lincolna, dokonał olbrzymiej pracy. Zawezwano 463 świadków a przesłuchano 361, to jest 198 ze strony oskarżenia, a 163 ze strony obrony. Zeznania na papier przeniesione zajmują 4,300 stronnic rękopismu, tworzącego stós akt przeszło dwie stóp wysoki. Oprócz tego 700 stronnic poświęcono argumentom obrońców. Wszelkie koszta procesu ponosi rząd. Świadkowie za i przeciw, otrzymują 3 dollary dziennie, oraz koszta podróży tam i na powrót. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż 18go Lipca.* — „Monitor“ dzisiejszy obszernie traktuje projekt Angielski chińskich kolei żelaznych, zaprowadzenie których wywołałoby ogromne zmiany w Azji wschodniej, oraz przyniosło nieocenione korzyści dla handlu Europejskiego z prowincjami produkującemi herbatę i jedwab. — Dzienniki ogłaszają decyzję bióra adwokatów, uznającą urząd adwokata za niezgodny z obowiązkami członka rady zarządzającej jakiego bądź stowarzyszenia, (rady nadzorczej, komisarza i t. p. — Przeznaczony na senatora Pan Corta, ma odjechać do departamentu Landes i usposabiać ludność na korzyść Hr. Walewskiego. — Minister marynarki Chasseloup-Laubat ma zająć okręt „Reine-Hortense“ podczas odwiedzin floty francuzkiej w Anglji. — Wstrzymanie się kamieniarzy od roboty, może pociągnąć za sobą wstrzymanie wszelkich budowli i robót i rzucić na bruk Paryzki kilkakroć-stotysięcy robotników bez chleba i zajęcia. Wiadomo, że wszystkie domy w Paryżu budują z kamienia, a brak przygotowanego materjału kamieniarskiego musi koniecznie wstrzymać roboty innych rzemieślników. Wszelkie przygotowania poczynione przez Cesarza do pobytu w Plombières wskazują, że zamyśla żyć tam ustronnie, ale zarazem pilnie zajmować się pracą. (Ind. Bel.)

Paryż 19 Lipca. — Znowu donieść wypada o nowem świętowaniu. Robotnicy ogrodniczy, wstrzymali się od roboty, domagając się podwyższenia zapłaty. Podobno kilku z większych ogrodników już przystało na ich żądania. Słychać że i mularze mają pójść za przykładem tylu innych. — Prasa Francuzka zajmuje się teraz żywo kwestją zbytku i idącem za nim zepsuciem. Mowa P. Dupin w senacie, oraz raport Senatora Gulhot de Saint-Germain, zwróciły uwagę na ten przedmiot. — Abd el-Kader, na którego cześć dano wczoraj uroczyste przedstawienie w wielkiej operze, odmówił zaproszenia co do zwiedzenia Foyer tancerek tego teatru. (Schl. Ztg.)

WŁOCHY. Wiadomości o stanie zdrowia we Włoszech i w Sycylji są nader pomyślne. Wprawdzie bojaźń cholery grasuje silnie, ale istotne wypadki tej choroby bardzo mało gdzie się okazały. — Dziennik „Italja“ od 17go Lipca wychodzi we Florencji. Założony on był przed sześciu laty w Turynie, dla pośredniczenia między polityką włoską a dziennikami transalpejskiemi. — Słychać, że Biskupi z Avellino, Cagliari i dwaj jeszcze z dawnych prowincji Papiezkich wrócą do kraju. — Książę Humbert ma się znajdować na uroczystości morskiej w Cherbourgu. (Schl. Ztg.)

Ostątnie Wiadomości.

Telegram z Regensburga donosi, że 21go b. m. odbyła się tam pod prezydencją Króla Pruskiego rada ministrów, na którą także i Hr. Goltz poseł w Paryżu powołany został. — Król udał się następnie do Gastein.

Depesze z Kolonji i Düsseldorfu z 22go b. m., donoszą o dalszym obrocie uroczystości Deputowanych. Sala Gürzenich była zamkniętą przez policję, a Pan Classen-Kappelmann zawezwany na godzinę 10tą rano przed Sędziego Instrukcyjnego. Nie stawił się jednak z powodu nieobecności. Obiad Deputowanych miał miejsce w ogrodzie Zoologicznym, o godzinie 3ej, o wpół do 5tej jednak zgromadzenie, z powodu wznoszonych toastów i mianych mów, zostało rozwiązane przez Burmistrza Gminy Lengerich, do której ogród Zoologiczny należy. Piechota i kirassjery wkroczyli do ogrodu, poczem ucztujący lokal opuścili.

„Wiener Abend-post“ z 22go, zaprzecza mniemaniu jakoby przy wielkości nieporozumienia pomiędzy Prusami a Austrją, zerwanie było nieuniknionem, i zgoda, o ile przytem honor militarny jest wmieszany niemożebną. — Traktat extradycji między Austrją i Księstwami Naddunajskiemi został ratyfikowany. — Książę Kuza wyjechał do Ems.

Z Nowego-Yorku mamy wiadomości z d. 12 b. m. Armja Potomaku została rozwiązaną. — Prezydent Johnson nie chce znieść paragrafu proklamacji amnestyjnej, wyłączającego od amnestji tych, którzy mają majątku 20,000 dollarów. — Słychać, że Jefferson Davis, stawiony być ma przed sądem wojennym, a to z powodu nowych dowodów jego spólnictwa w zamordowaniu Lincolna. (Schl: Ztg).

— Rozmaitości. — W teatrze w Monachjum grano nową sztukę, p. t. „Śmierć Lincolna.“ Autor jej mieszkający w Ratyzbonie, jeszcze w czasie układania tej sztuki, pisał do artysty mającego odegrać rolę Lincoln'a, że powtórzona śmierć Prezydenta, musi być tylko na scenie opowiedzianą. Na co wspomnio-

ny artysta odpowiedział następującym telegramem: „Zamordowanie musi nastąpić w loży; proszę zaraz o odpowiedź.” Wkrótce do autora w Ratyzbonie przybył urzędnik policyjny, żądając wyjaśnienia tak zagadkowej depeszy, i gdy ten opowiedział, że tu nieszło o żadne skryto-bójstwo, ale raczej o u-daną śmierć na scenie teatralnej, urzędnik odszedł, śmiejąc się z nieoględności tych panów. — W Londynie, przed niejakim czasem, słynął lekarz zwierząt, który nadzwyczajnemi kuracjami piesków salonowych, modny świat zdumiewał. Nie bardzo dawno wszakże praktyka jego upadła, albowiem troskliwe o zdrowie gagatków Damy, przekonały się, iż kuracje jego polegały na tem, że pacjentom swoim dawał tylko wodę i chleb gruby, i że trzy razy dziennie wziąwszy kańczuk w rękę zmuszał całą niby chorą czeredę do gwałtownego galopowania po obszernym dziedzińcu. Rzecz jasna, że taka kuracja nie podobała się Damom, które pieski swoje w puchu trzymając, karmią biszkopcikami. — „Dałeś mi buty oba z jednej nogi, przemieńże je,” mówił Pan do służącego. Pobiegł służący i wkrótce wraca, „proszę Pana (zawoła), kiedy i druga para butów taka sama.”

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki** Ner 29, wyszedł z druku i zawiera: Racjonalizm filozoficzny w obec nauki Kościoła, (dalszy ciąg); Cywilizacja i Chrześcjanizm (dalszy ciąg); Św: Alojzy (dalszy ciąg); Korrespondencja z Pułtuska; z Frejburga; Kronika.

— **Przyjaciela Dzieci**, wyszedł Ner 225, który zawiera następujące artykuły: Karczma na Lisiej Górze; Powieść Stanisława Nowińskiego (dokończenie, z 2ma drzeworytami), rysunku Gersona; Upadek Cesarstwa Bizantyńskiego; Obrazek historyczny (dalszy ciąg, z drzeworyt: rysunku Polkowskiego); Rozmowy ojca z dziećmi, przez J. K., (dalszy ciąg, z 2ma drzeworytami); Wzajemna wdzięczność, powiastka, przez J. A., (dalszy ciąg).

Przyjechali do Warszawy:

Kruszewski Jan Ob: z Lejpun nr 1347; Karski Jan Ob: z Potoku nr 626: Małowiejski Konst: Ob: z Dzierżanowa nr 1259; Pstrokoński Ign: Ob: z Kalisza nr 601; Szydłowski Edw: Ob: z Jagodnego nr 1579.

Wyjechali: Kołakowski Stefan Ob: do Samwodzia; Makomaski Hipolit Ob: do Kiełbowa; Niemcewicz Wawrz: Ob: do Brześcia Lit:; Skarbek Józef Hr: do Radomia; Woroniecki Michał Książę do Kosowa.

Przyjechali koleją żelazną: Brachvogiel Albert Ob: z Bydgoszczy nr 584; Hulla Jan Urzędnik Zarządu kolei z Raciborza nr 1574; Kubenik Karol Doktor Prawa z Wiednia nr 601; Mohr Otto Dyrektor Towarz: Oświet: Gazow: z Frankfurtu n. M. nr 2920.

Wyjechali koleją żelazną: Dutkowski Jan Urzędnik do Lwowa; Kowalski Edw: Patron do Karlsbad; Nowiński Piotr Prezes Tryb: Cyw: w Łomży do Szczawnicy; Sobczyk Józef Ob: i Węgliński Józef Ob: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Osoba w podróży będąca, dnia wczorajszego, między godziną 6stą a 7mą wieczorem, idąc z Gmachu Towarzystwa Dobroczynności, Nowym Zjazdem ku Wiśle, **dość znaczną summę pieniędzy w Listach Zastawnych i w gotówce**. — Łaskawy i sumienny Znalazca, raczy takowe zwrócić na ręce JX. Prokuratora Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, za nagrodą, jeżeli takowej żądać będzie. Co do Listów Zastawnych, potrzebne kroki poczynione już zostały. (11,376.)

Wczoraj wysiadając z dorożki przed Doliną Szwajcarską, pozostawiono w tejże **SZAL** czarny, cienki.—Znalazca raczy takowy oddać za nagrodą rs. 5, do Właściciela domu Ner 1066a przy ulicy Erywańskiej. (11,404.)

W dniu 22 Lipca r. b. jadąc dorożką z Fabryki W-go Zakrzewskiego, ulicą Okopową i Leszno, zgubioną została PORTMONA, w której się znajdowało około rs. 200; uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot onej do powyższej fabryki pod Nr. 2492e, za stosownem wynagrodzeniem. (7071.)

Dnia 22 Lipca przechodząc ulicami: Zielony Plac, Sto-Krzyzką, Nowym Światem, Krakowskiem Przedmieściem, Czystą. Wierzbową, Saskim Placem, Królewską, Mazowiecką, zgubiono MEDALJON ZŁOTY, z jednej strony wysadzany perełkami, z drugiej czarno emaliowany zawierający w sobie dwie fotografje. Łaskawy znalazca raczy oddać do Składu Papieru W-go Wojczyńskiego przy ulicy Wierzbowej za nagrodą Rs. 3. (11,367)

Wczoraj, t. j. dnia 23 Lipca r. b. przed godziną 7mą wieczorem, przy wejściu do Ogrodu Saskiego, zgubiony został **Pugilares**, z jednej strony przerabiany perełkami, z drugiej skórzany, w którym znajdowało się około 12 Rubli, oraz różne notaty, a między niemi KSIĄŻECZKA LEGITYMACYJNA i BILET na przejście wszystkich rogatek. Uprasza się Szanownego znalazcę aby pieniądze zatrzymał przy sobie, bo do nich właściciel żadnych nie rości pretensji i jedynie zwrócić raczył Pugilares z notatkami do Drukarni „Gazety Warszawskiej”, lub do samego właściciela wymienionego w książeczce legitymacyjnej. (11377.)

Teatr Rozmaitości. Dziś, *Zemsta za mur Graniczny.*

Teatr Wielki. Jutro, *Kumoszki Windsorskie.*

Dolina Szwajcarska. Dziś i każdego dnia koncert B. Bilsego. Początek o godzinie 6tej, cena wnijścia od Osoby Złp. 1 gr 10 (kop. 20). (Nr 8374).

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Jutro odchodzą **Karety**: do Brześcia Litewskiego o godzinie 11ej rano; do Suwałk o godzinie 2ej po południu; do Kielc o g: 6 m. 30 po połud:.—**Omnibusy**: do Radomia o 10 rano; do czasu wyrestaurowania Karet, do Lublina o godzinie 1 po południu; i o 6 po południu; do Sochaczewa o 6 po poł:; do Brześcia Lit: o 7 po południu.— **Poczta Wozowa** do Zamościa o g. 8 rano; do Kowna o g. 8 rano.

Kurs Giełdy Warszawskiej.—Dnia 24go Lipca r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 87 kop. $23\frac{1}{3}$ dają rs. 86 kop. $73\frac{1}{3}$; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 13 kop: $77\frac{2}{3}$, dają rs. 13 kop. $74\frac{2}{3}$; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 106 k. —, dają rs. 105 k. 75; Metalliki Lutowe — dają rs. 100 kop. 33; Metaliki Sierpniowe — dają rs. 100 kop. 67; za bilety Banku Cesarstwa rubli srebnych 93 kopiejek 25, dają rs. 92 kop. 75; za akcje drogi żelaznej Warszawsko Bydg: po rubli rs. 100, żądają rs. 75 k. 50, dają rs. 75 k. —; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 79 kop. —, dają rs. 78; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: dróg żelaznych żądają rs. 124 k. —, dają rs. 123 k. 25; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 75, dają rs. 100 k. 50; za Metaliki Lutowe żądają rs. — k. —, dają rs. 100 k. 25; za Metaliki Sierpniowe żądają rs. — k. —, dają rs. 100 k. 50; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 10[illegible] k. 67; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 50 k. 50; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 26 k. 25 (z kuponami dają rs. 36); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rs. 6 k. 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, dają rs. 90 k. $62\frac{1}{2}$; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żą dają rs. —, dają rs. 92. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. 1 kop. $26\frac{2}{3}$, od listów zastawnych kop: $5\frac{1}{3}$.

Dnia 21 b. m., okowity próby 10tej płacono za wiadro od rs. 3 k. $4\frac{3}{4}$ do rs. 3 k. $7\frac{3}{4}$; za garniec od kop: $99\frac{1}{2}$ do rs. 1 kop: $\frac{1}{2}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.